

## FRANCISZKA BAŁABAN

ur. 1929; Rzeczyca Ziemiańska

Miejsce i czas wydarzeń	Rzeczyca Ziemiańska, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Rzeczyca Ziemiańska, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, szkoła, nauczyciele

### Wspomnienia szkolne z Rzeczycy Ziemiańskiej przed II wojną światową

Do szkoły chodził mój brat jeden, drugi, siostra i ja. Szkoła najpierw mieściła się po takiej starej karczynie, kilka klas, u rolnika wynajęte. Później jeszcze jeden od organisty, on gdzie indziej mieszkał też. To taka była szkoła, w różnych punktach. Jednak rolnicy, co przedniejsi tacy, zaczęli się organizować, że trzeba pobudować szkołę. Zwozili i składali się rolnicy, opodatkowali ich. Nawet mój ojciec był w tym komitecie szkolnym. Zwieźli to drzewo i prawie własnymi siłami postawili siedmioklasową szkołę drewnianą, także było siedem klas i mieszkanie dla kierownika, dwa pokoje z kuchnią. Ja nie chodziłam już do tej szkoły, to późniejsi chodzili. Szkoła ta jest do dziś, ale w międzyczasie powstała murowana, u stóp tamtej. Mój brat był leśniczym, dał sadzonek, pięknych sadzonek, przeważnie brzoź i modrzewi. To czynem społecznym, już takie czyny się pojawiały wtedy, posadzono piękny lasek wokół tej szkoły i jest do dziś ten lasek.

Maj [był] kierownikiem, żona polonistka, siostra żony uczyła tam jakiegoś przedmiotu, nie wiem, te przedmioty się zawężyły. Później Keller był matematykiem, fizykiem był Dziwisiński, Husyt był kierownikiem szkoły podstawowej i wychowawcą pierwszej i drugiej klasy. Zmarł na gruźlicę za okupacji. Był gdzieś z Małopolski, nie wiem. Wolny człowiek, niezonały. Pan Rusiecki, był moim wychowawcą. Nauczycieli było grono i wszystko mieszkało w Rzeczycy. Także nauczycielstwa było dużo i jeśli dziecko chciało się uczyć, mogło się wszystkiego nauczyć.

Do szkoły chodził, rówieśnik mój, Szostek Edward, Pietrzyk Zygmunt, Władysław Balmas, Jerzy Chorąbała. No to już chłopców kilku wyliczyłam. Dziewczęta: Bielecka Kazimiera, Sławkówna, Kaczmarska, później Sochaczewska Zdzisia, Janina Osmoła, Janina Kowalczyk, Dudek Teresa chyba, Teresa Dudek. Dziewcząt więcej było. Dziewcząt więcej było, chłopców było trochę mniej. W każdym razie trzydzieścioro sześcioro dzieci było w tej klasie. Także to bardzo była ładna młodzież, [od] solidnych rodziców, przyzwoitych i grzecznych. Tam wtedy nie było takich jakichś niespodzianek, bo rodzice dawali wzór. Ojciec mój dawał taki wzór, jeśli znasz

dziesięć Bożych Przykazań, to nigdy do sądu nie pójdziesz, bo nie będzie potrzeby. Wykonasz te wszystkie dziesięć Bożych Przykazań i będziesz żyła jak zdrowy obywatel. To taki przykład rodzice dawali. Ojciec był taki zrównoważony człowiek, spokojny, bez kłamstw. Nawet prawdę choć czarną powiedział, ale nigdy nie kłamał, powiedział co myślał i już.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-07-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Dominika Jasłowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"